

Młodzi nauczyciele czekają do wakacji

Ponad 600 młodych nauczycieli nie ma pracy. Muszą czekać, aż ich starsi koledzy zdecydują się przejść na wcześniejszą emeryturę. Ci jednak mają na to jeszcze rok i zamierzają pracować do końca.

Młodzi dostaną pracę tylko wtedy, gdy starsi koledzy zwolnią im miejsca. Mogą to zrobić, m.in. przechodząc na wcześniejszą emeryturę po 30 latach pracy. Jednak mają na to jeszcze rok i wielu chce nadal pracować.

- Takich osób jest około 450 - mówi Jan Szczęsny, zastępca naczelnika wydziału edukacji i sportu białostockiego magistratu. - Ale wcześniejsza emerytura nie jest obowiązkiem, tylko przywilejem - dodaje.

- Wolimy pracować, bo pensja jest wyższa od emerytury - tłumaczy Krystyna Wasiluk, szefowa nauczycielskiej Solidarności.

Urzędnicy nikogo nie zachęcają do odchodzenia, choć w kolejce po pracę czeka 600 młodych nauczycieli. Tytu jest na listach wydziału edukacji, ale - jak mówią urzędnicy - może być ich jeszcze więcej, bo nie wszyscy się rejestrują.

Inaczej jest np. w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie pod koniec 2006 roku z tego przywileju skorzystało około 200 osób. Nauczyciele przestraszyli się pogłosek o tym, że zmieni się sposób przeliczania emerytury na mniej korzystny i dlatego zdecydowali się odejść z zawodu.

Podlascy nauczyciele nie uwierzyli w te spekulacje, tylko kilku z nich zakończyło pracę w szkole wraz z końcem roku. Pozostali czekają.

- I słusznie, bo informacje o zmianach w przepisach okazały się nieprawdziwe - mówi Krystyna Wasiluk. - Ale do sierpnia lub grudnia starsi koledzy będą musieli się zdecydować. Przecież nie wiadomo, co będzie za rok lub kilka lat. Czy zdrowie dopisze? A może faktycznie zmienią się przepisy? W każdej plotce jest ziarno prawdy - uważa.

Na taką ich decyzję z utęsknieniem czekają młodzi. Nie chcą, by kogokolwiek zwalniano na siłę, ale tylko odejście na emeryturę tych, którzy już mają do niej prawo, daje im szansę.

- Już pół roku bezskutecznie szukam pracy, a znam osoby, u których trwa to o wiele dłużej - mówi Ewa Mioduszevska-Samojlik. - Składanie CV nie ma sensu, bo dyrektorzy nie mają wolnych etatów. A tak przynajmniej część się zwolni.

Wymiana kadr to szansa także dla uczniów. - Wielu nauczycieli wpadło już w rutynę. A uczniom potrzeba nowych pomysłów, zmian. Nowi ludzie w zawodzie mogą im to dać - uważa pani Ewa.

- I tak nie wszyscy z naszej listy skorzystają, bo już teraz dyrektorzy szkół sygnalizują, że nie potrzebują nowej kadry. Mamy niż demograficzny - mówi Jan Szczęsny.

Kurier Poranny

